Cena jednego egzemplarza 25 groszy
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Rok I. Lwów, 15. lutego 1930. Nr. 4.

GŁOS PRACY

Dwutygodnik chrześcijańsko-społeczny

Adres Redakcji i Administr.
Lwów, ul. Piekarska 28. II. p.
Telefon nr. 35-29.
Konto czekowe 152-848.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca
Redakcja i Administracja urzęduje codziennie od 17 do 19-tej z wyjątkiem niedziel i świąt

Prenumerata

roczna	zł 6.—
półroczna	„ 3.—
kwartalna	„ 1.50
miesięczna	„ —50

Spowiedź publiczna największego zbrodniarza świata...

„Największym zbrodniarzem świata od wieków jestem ja!

Ja zamordowałem więcej ludzi, niż padło ich we wszystkich wojnach.

Ja do zwyrodnienia doprowadzam całą ludzkość. Jam jej nieszczęście, ból i łzy.

Jam jest gubiciel cnoty i wszystkiego co szlachetne.

Ja z mędrców czynię idjotów i szałem wprowadzam ich w bramy szpitali warjatów.

Ja dla miljonów śliską jestem drogą, w którą staczają się ludzie w bezdenne przepaście!

Ja jestem wyniszczeniem słabych, a słabością silnych: ja z pełnych zapału młodzieńców czynię schorzałe niezdary i maroderv społeczne! Znają mię starzy rodzice, którzy siwe głowy kryją w swych dłoniach — z rozpaczy i wstydu.

Ja unieszczęśliwiłem i unieszczęśliwiam miljony rodzin!

Ja wtykam nóż morderczy w rękę bratu przeciw bratu, synowi przeciw ojcu lub matce.

Jam rozwiązłość i zniszczenie życia małżeńskiego! Zna mnie każda opuszczona czy zaniedbana żona i dziatwa, bo przezemnie dom staje się piekłem: ginie miłość i szczęście rodzinne, giną dzieci, których ciała targa nędza, a wnętrzności szarpie bezlitosny głód!

Ja sprowadzam choroby straszne, które niszczą ludzi w pokolenia całe.

Ja z zamożnych i bogatych robię ubogich, a z ubogich nędzarzy i żebraków ostatnich.

Ja doprowadziłem do zguby miljony ludzi! a zgubię jeszcze drugie tyle, jeśli nie nastąpi opamiętanie

Ja różnię i waśnię wszystkie stany, podżegając ich do buntu i walki przeciw sobie.

Ja nie znam Boga, ni żadnej ojczyzny. Jam trucizna międzynarodowa.

Ja sprawiłem, że dawną Polskę przepróżniaczono, przehulano i przepito. Moja w tem zasługa. Ja przyczyniłem się do jej upadku i rozdrapania.

A i dziś nie dzieje się lepiej... Mam całe masy zwolenników, wśród wszystkich warstw społecznych. Służą mi i składają ofiary w Polsce tak jak dawniej.

Kochać się mogą we mnie tylko wrogowie Boga i Ojczyzny, bom ich serdeczny przyjaciel i sojusznik.

Ja — „ALKOHOL!...“

O gdyby alkohol mógł mówić językiem ludzkim, uczyniłby taką straszną spowiedź. A gdyby można spisać wszystkie jego występki i zbrodnie popełnione wśród narodów całej ludzkości, nie starczyłoby papieru.

Sąd i wyrok nad tym zbrodniarzem wydajcie sami Kochani Przyjaciele - Czytelnicy!

Sądźcie sami jego winy i okrutne zbrodnie. Niech się nikt z Katolików — Polaków od tego sądu nie uchyli.

Patrzcie na tego zbrodniarza i słuchajcie ile i jakich okrutnych zbrodni się dopuścił. Przejdźcie przez nasze wsie i miasta, ile nędzy, udręki i nieszczęść sprowadził i ciągle sprowadza na nasz naród. Obliczcie ile mienia i ciężko zapracowanego grosza pochłonął ten nienasytny moloch. Ile ludzi pozbawił sumienia, czci i honoru.

Sądźcie sami czy mamy tego złoczyńcę nadal wśród nas tolerować, jeśli pragniemy dobrobytu, szczęścia i zadowolenia w naszej Ojczyźnie.

Sądźcie sami w odpowiedzialności wobec Boga, Ojczyzny i przyszłych pokoleń.

Sądźcie — według własnego sumienia!

Konkordat Polski i jego znaczenie.

W tych dniach Kościół katolicki obchodził rocznicę wstąpienia na Stolicę Apostolską dawnego nuncjusza w Warszawie Achillesa Rattiego, obecnie Ojca św. Piusa XI. Zwróciliśmy uwagę na tę rocznicę w poprzednim numerze. Dzisiaj pragniemy parę uwag poświęcić Konkordatowi, jaki Stolica Apostolska zawarła z naszą Rzeczpospolitą.

Konkordat został podpisany w Rzymie 10 lutego 1925, a ratyfikowany w Warszawie 2 czerwca tego samego roku. Jest to umowa między Stolicą Apostolską a Polską w zakresie uregulowania spraw kościelnych, które także dla życia państwowego mają znaczenie. Kościół w konkordatach przyznaje państwom i władzom państwowym pewne prawa i przywileje w rzeczach kościelnych, a państwo wzamian za to gwarantuje kościołowi wolność i korzystanie z praw, jakie mu się z prawa natury i z prawa kościelnego należą. W rozmaitych czasach i w rozmaitych konkordatach stosunki kościelne między kościołem a państwem rozmaicie się układały. Kościół zawiera konkordaty z każdem państwem osobno i reguluje stosunki kościelne podług potrzeby i podług istniejących warunków w danem państwie. O konkordacie polskim ogólna jest opinja, że jest on dla państwa polskiego bardzo korzystny i że te korzystne warunki należy przypisać osobistym wpływom samego Ojca św., który w ten sposób chciał dać dowód swej szczególniejszej życzliwości dla zmartwychwstałej Polski katolickiej.

Jaki jest ogólny cel konkordatu polskiego, to mówi tekst jego na samym początku Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI i Prezydent Rzeczypospolitej polskiej p. Stanisław Wojciechowski, pragnąc określić położenie kościoła katolickiego w Polsce i ustanowić reguły, podług których w sposób godny i trwały na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej sprawy kościelne będą prowadzone, postanawiają zawrzeć konkordat.

Te reguły są wyłożone w 26 artykułach czyli ustępach. Są niemi objęte w sposób ogólny prawa kościoła katolickiego w Polsce, sprawa władz kościelnych, seminarjów duchownych, beneficjów kościelnych i ich obsady, sprawa nauki religji w szkołach, sprawy kościelne majątkowe i sprawy uposażenia duchowieństwa i zakonów. Wiele spraw miało być określonych później jeszcze osobnemi umowami. Do konkordatu dodano anneks czyli dodatek osobny o wyposażeniu duchowieństwa katolickiego i zakładów kościelnych. Nie będziemy wdawali się w szczegóły, boby to wymagało wiele miejsca, ale zwrócimy uwagę na ogólne znaczenie tego konkordatu.

Konkordatem tym Polska stwierdziła i stwierdza, że chce żyć dobrze ze Stolicą Apostolską, że nie chce wojny z kościołem katolickim, że uznaje i chce mieć uporządkowane w państwie swojem stosunki kościelne. A nie są to rzeczy drobne.

Polska wieki całe była najdalszem na wschód Europy wysuniętem państwem katolickiem, zasłaniała sobą chrześcijańską Europę przed Turkami i Tatarami, wytyczała granice kościołowi katolickiemu i kulturze łacińskiej, idącej z Rzymu, na wschodzie przeciw prawosławnej Rosji. Wieki całe Polska była przedmurzem chrześcijaństwa i kościoła katolickiego. Polska, zawierając konkordat ze Stolicą Apostolską, wraca do swojej dawnej roli z przed rozbiorów i chce być dalej w służbie wiary katolickiej i kultury łacińskiej na wschodzie Europy. To jest jej wielka misja historyczna, którą zpowrotem podejmuje.

Naturalnie tylko wówczas Polska tę misję spełni, gdy samo społeczeństwo polskie będzie katolickie, wierzące, umiejące dobrze pracować i organizować się, gdy opierając się na gruncie wiary katolickiej, rozwinie swe siły mocno i śmiało.

A czemuż Putkowie, Czapińscy i im podobni, czemuż socjaliści, stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie, krzyczą, aby znieść konkordat, występują przeciw konkordatowi?

Dlatego to czynią, bo nie są dobrymi katolikami, bo nie rozumieją wielkości i znaczenia kościoła katolickiego, bo chcieliby oddzielić w Polsce państwo od kościoła, bo chcieliby walki przeciw religji katolickiej w Polsce, bo chcieliby zniszczyć wpływ kościoła i duchowieństwa, aby łatwiej przeprowadzić swoje plany radykalne i rządzić Polską po swojemu. Te partje i ci ludzie bałamucą lud wiejski i miejski swoją demagogią, chcą mu zniszczyć w duszach wiarę, aby temi duszami sami rządzili, aby oni sami byli panami.

W Rosji bolszewicy bluźnią P. Bogu i Chrystusowi Panu, zamykają kościoły, więżą i zabijają księży, zakazują uczyć dzieci pacierza, bo im prawo Boże i nauka Chrystusa, nawet gdy milczą, wyrzucają bezprawia, grzechy, mordy i zbrodnie. Walczą przeciw P. Bogu, aby w ten sposób umocnić swoje panowanie na świecie. Nasi polscy radykali tak daleko, jak bolszewicy moskiewscy nie idą, ale pracują nad tem, aby u nas tak mogło być kiedyś, jak dziś jest w Moskwie.

Konkordat jest wyrazem prawa, porządku i ładu i dlatego każdy dobry katolik i dobry obywatel winien się cieszyć, że go Polska posiada.

Chłop czy robotnik, bogacz czy ubogi, pan czy sługa, jednakowo winni bronić konkordatu jako wspólnej podstawy prawa i ładu. Można konkordat znosić. Ale już Clemenceau powiedział, że mason Combes, premjer francuski, który doprowadził do zniesienia konkordatu i zerwania ze Stolicą Apostolską, zrobił wielkie głupstwo i sprowadził wiele złego na Francję — Z.

BOGUMIŁ BUDKA.

Akcja katolicka a chrześcijańskie Związki Zawodowe.

Istnienie i rozwój chrześcijańskich związków zawodowych stanowi niewątpliwie poważną troskę świata katolickiego — wszak w rachubę wchodzą miljony dusz ludzkich, narażonych na wielkie pokusy — na wielką walkę wewnętrzną. Kościół pragnie te dusze bezcennej wartości przygarnąć, otoczyć troskliwą opieką religijną — oddać Chrystusowi Panu. Miljony pracowników najemnych zrzesza się w związki zawodowe w których szukają skutecznego środka do zabezpieczenia realizacji swych uprawnionych interesów ekonomicznych. We współczesnym stanie rzeczy Kościół uznaje tworzenie takich stowarzyszeń zawodowych, za moralnie konieczne. Świadczy o tem orzeczenie św. Kongregacji Koncyljum w sprawie zatargu Consorcium pracodawców okręgu Roubaix-Tourcoing z chrześcijańskiemi stowarzyszeniami robotniczemi tegoż

okręgu. Czytamy w tem orzeczeniu m. i. co następuje: „Zapewne nigdy nie było tyle najrozmaitszych stowarzyszeń, zwłaszcza robotniczych, co dzisiaj. Nie tu miejsce badać, jaki wielu z nich jest początek, czego chcą, jakiemi chodzą drogami. Utrzymuje się jednak mniemanie, poparte wielu wydarzeniami, że są one zwykle rządzone przez przywódców ukrytych i że są one posłuszne hasłom, wrogim zarówno dla imienia chrześcijańskiego, jak dla bezpieczeństwa państw, że opanowawszy wszystkie zakłady pracy zmuszają za karę do znoszenia niedostatku tych robotników, którzy odmawiają wejścia do nich. W tym stanie rzeczy, robotnicy chrześcijańscy musieli wybierać jedno z dwojga: albo zapisać się do tych stowarzyszeń, niebezpiecznych dla wiary, albo tworzyć dla siebie inne i w ten sposób jednoczyć swe siły, by sobie umożliwić wydobycie się z pod tak niesprawiedliwego i nieznośnego jarzma. Czy jest kto, komu naprawdę leży na sercu wyrwanie najwyższego dobra ludzkości z grożącego niebezpieczeństwa, ktoby wątpił, że **należy wybrać ten ostatni sposób?**

Kościół przez usta wielkich papieży Leona XIII, Piusa X, Benedykta XV i Piusa XI zachęcał i zachęca do tworzenia chrześcijańskich związków zawodowych, zwłaszcza robotniczych. Jak wielką wagę do prac chrześcijańskich związków zawodowych przykłada chwalebnie nam panujący Papież Pius XI świadczy o tem list Kardynała Sekretarza Stanu do p. Zirnhelda, Prezesa Francuskiej Federacji Robotników Chrześcijańskich: „Ojciec św. z wielką radością dowiedział się o rozwoju tego ugrupowania, które zmierza do osiągnięcia poprawy bytu klas pracujących przez wprowadzenie w życie zasad Ewangelji, jak je Kościół zawsze stosował celem rozwiązania spraw społecznych. Ojciec św. wyraża najlepsze życzenia, ażeby katoliccy członkowie waszych stowarzyszeń troszczyli się zawsze o utrzymanie swej żywej wiary i gorącej pobożności przez stałe spełnianie różnych praktyk religijnych katolickich, w nich bowiem znajdą i środki uświęcenia osobistego, i zapał gorliwości oraz poświęcenia, jakiego dają dowód w Stowarzyszeniach Zawodowych“.

Na posłuchaniu udzielonem w maju 1924 roku panu Tichofterowi, ministrowi pracy w Belgji, wyraził się Papież Pius XI w ten sposób: „Szczęśliwy jestem, widząc was na czele urzędu pracy, którego znaczenie wzrasta z dnia na dzień. **Tak kocham pracowników. Trzeba mieć zaufanie do nich i do organizacyj zawodowych.** Jeśli przenikną się duchem chrześcijańskim, zdołają przyczynić się skutecznie do uspokojenia społecznego“.

Z dotychczasowych uwag wynika jasno, jak poważną rolę odgrywają związki zawodowe, a w szczególności, jak wielkie zadania stoją przed chrześcijańskiemi związkami zawodowemi.

Skupianie sił koło coraz dokładniej zarysowującej się akcji katolickiej nie powinno osłabiać katolickiej działalności społeczno - zawodowej.

Akcja katolicka posiada pewne punkty zbieżne z akcją chrześcijańskich związków zawodowych. Ustalenie wzajemnych praw i obowiązków będzie rzeczą wskazaną. Posłuchajmy co w tej kwestji pisze Ojciec św. Pius XI w liście z 6. XI. 1929 do Kardynała Segura y Sanez, prymasa Hiszpanji: „Na tym punkcie, który jest powodem wielu nieporozumień, musimy zaznaczyć, że stowarzyszenia, które opierają swą działalność na programie religijnym i moralnym Akcji katolickiej, a jednocześnie rozwijają swą działalność bezpośrednio na terenie ekonomicznym i zawodowym, pozostają niezależnemi na tych punktach, które dotyczą spraw czysto ekonomicznych i są za wszelką inicjatywą i czyny tego rodzaju odpowiedzialne, pod względem zaś strony religijnej i moralnej zależą od akcji katolickiej, której winny służyć jako środek do chrześcijańskiego apostolstwa. Z tego zupełnie wynika oczywiście, że władza kościelna nie może pomijać tych organizacji, lecz winna i wśród nich dać odczuć swój zbawienny wpływ i sprawić **aby się przeniknęły zasadami chrześcijańskiemi i nauką Kościoła.** A w ten sposób również i Akcja katolicka, korzystając z tych dóbr, jakie stowarzyszenia religijne i ekonomiczne mogą sobie zgotować, będzie obydwa podtrzymywać i sprawi, że nietylko między niemi zapanuje zgoda i życzliwość, ale że obydwa wzajemnie ze so-

---

PROF. DR. JULJUSZ MAKAREWICZ.

Dlaczego jestem Ch. D.

(Dokończenie.)

III.

Dla ruchu chrześcijańsko - demokratycznego nie było zrazu miejsca na ziemiach polskich pod zaborami. W latach 1905—6 próbowałem doprowadzić do porozumienia pierwsze jaskółki tej ideologji, któremi były: skromna organizacja krakowska trzech profesorów: Czerkawskiego, Rostworowskiego i Wicherkiewicza, ponadto centrum w sejmie galicyjskim ks. Pastora i grupa ks. Stojałowskiego. Do stworzenia większej organizacji nie przyszło jednak skutkiem wygórowanych ambicji i osobistych niechęci wzajemnych ks. Pastora i ks. Stojałowskiego. Dotknąwszy się polityki czynnej, wycofałem się corychlej.

Upłynęło wiele lat, w czasie których rola obserwatora dogadzała mi więcej, niż człowieka czynnu. Kiedy wola grona ludzi zajmujących się dolą inteligencji, zagrożonej w swym bycie materjalnym wysunęła mnie jako przedstawiciela interesów pracowników umysłowych przy wyborach w r. 1922 i kandydata z listy Nr. 8, kazano mi podpisać deklarację do jakiego klubu wstąpię na wypadek wyboru, podpisałem ku wielkiemu niezadowoleniu ówczesnych kierowników biura wyborczego tzw. Chjeny oświadczenie, że wstąpię do Chrześcijańskiej Demokracji.

Oto, jak znalazłem się w wirze czynnej polityki.

IV.

Dla dokładności podam kilka słów wyjaśnienia, co uważam za istotę programu chrześcijańsko-społecznego.

Polityka Ch. D. wychodzić musi zawsze od podstaw, obracać się musi koło zasadniczego programu, zastanawiać się musi nad sposobem najłatwiejszego urzeczywistnienia tego, co dla Ch. D.

bą będą współdziałały dla wspólnego pożytku Kościoła i społeczeństwa ludzkiego". Na podstawie powyższego oświadczenia Ojca św. spróbujmy ustalić pewne wnioski praktyczne.

1. Kontakt akcji katolickiej z chrześcijańskiemi związkami zawodowemi jest konieczny.

2. Akcja katolicka nie zakłada stowarzyszeń zawodowych, ale w nie wprowadza ducha sprawiedliwości i miłości, uświęcając same czynności materjalne, związawszy je z dobrem duszy ludzkiej.

3. Akcja katolicka winna zachęcać członków podległych organizacji, aby obrony swych uprawnionych interesów zawodowych szukali w chrześcijańskich związkach zawodowych.

4. Akcja katolicka winna czuwać nad:

a) wypracowaniem i rozpowszechnianiem katolickich planów działalności społecznej; tutaj wielką pomoc musi okazać akcja katolicka przez organizowanie katolickich tygodni społecznych, kół studjów katolickiej nauki społecznej, przeznaczonych dla teoretyków i działaczy ruchu zawodowego;

b) przygotowaniem kierowników i organizatorów, szczególniej nad wychowaniem duchowem, moralnem i kulturalnem, odpowiadającem trudności zadań które mają spełnić;

c) pomocą duchową, moralną, kulturalną dla pracowników zorganizowanych, prowadząc w tym celu rekolekcje, odczyty, dzieła miłosierdzia i t. d.

Ta pomoc ze strony akcji katolickiej jest niezmiernie ważna ze względu na fluktuację rozmaitych elementów ludzkich poprzez chrześcijańskie związki zawodowe. Nieraz czytamy, że cały związek zawodowy socjalistyczny opuścił szeregi dotychczasowej formacji i wstąpił do chrześcijańskiego związku zawodowego. Otóż tych ludzi trzeba urobić po katolicku, aby związek zawodowy zachował ducha chrześcijańskiego.

Ze swej strony organizacje zawodowe, korzystając ze słusznej autonomji w zagadnieniach technicznych powinne być organizacjami istotnie katolickiemi i kierować się następującemi wskazówkami:

a) co do programu to ten winien być oparty na katolickiej doktrynie społecznej, a więc na encyklikach „Rerum novarum" i „Graves de communi";

b) co do metod działania: te powinny odcinać się wyraźnie od metod i systemów socjalistycznych, opierających się na walce klas i ożywionych tą walką;

c) co do stowarzyszonych, nie można tutaj stosować wielkiej selekcji, gdyż czynnik liczb w organizacjach zawodowych jest b. poważny. Należy dbać o to, aby stanowisk kierowniczych w ruchu zawodowym nie powierzać żywiołom wątpliwym, ponadto dążyć do tego, aby wszyscy przekonali się o konieczności powrócenia do życia chrześcijańskiego, bez którego przedsięwzięte środki — choć najskuteczniejsze — nie zadowolą potrzeb:

d) co do kierowników chrześcijańskiego ruchu zawodowego, to powinni posiadać: 1) ducha prawdziwie chrześcijańskiego, objawiającego się w życiu jawnie chrześcijańskiem,

2) usposobienie apostoła,

3) wykształcenie techniczno - organizacyjne.

e) co do celu: praca nad podniesieniem ekonomicznem klas niższych powinna być środkiem dla ugruntowania wśród pracowników zasad katolickiego życia.

Pomoc moralną i opiekę religijną związkom zawodowym powinno okazywać duchowieństwo.

Pomoc moralną i opiekę religijną związkom sprawa ta jest nietylko pożyteczna, ale i konieczna, gdy oświadczył w liście do biskupa z Bergamu: „Niech żaden członek kleru nie wyobraża sobie, że tego rodzaju działalność jest obcą ministerstwu kapłańskiemu, pod pozorem, że się rozwija na terenie gospodarczym, gdyż właśnie na tym terenie wieczne zbawienie dusz jest w niebezpieczeństwie. Chcemy przeto, aby kapłani uznawali za jeden ze swych obowiązków poświęcić się najmocniej nauce i akcji społecznej drogą badań, obserwacji i pracy, oraz popierać całą swą mocą tych, którzy na tym terenie wykonują zbawienny wpływ dla dobra katolików".

---

jest najistotniejszem krytyczne w tym względzie zawierają prócz Ewangelji dwie encykliki papieża Leona XIII.

Papież Leon XIII. encykliką swoją, zaczynającą się od słów Rerum novarum z r. 1891 (o położeniu robotników), jak również drugą encykliką z r. 1901 o chrześcijańskiej demokracji(zaczynającą się od słów: Graves de communi) wstrząsnął sumieniem świata, wstrząsnął niem tam, gdzie sumienie było i tam, gdzie względy wyższej polityki nie kazały głosu sumienia przygłuszać.

Czy nie ma rozwiązania zadowalniającego dla problemu organizacji społecznej? czy mamy do wyboru tylko między ustrojem kapitalistycznym, cynicznie wyzyskującym pracę, a ustrojem socjalistycznym, zabijającym wolność, inicjatywę i twórczość?

Owszem, jest: rozwiązanie takie podaje Kościół, podaje nie od wczoraj, podaje od wieków, gdyż początków i podstaw systemu szukać należy w Ewangelji. Kościół stoi na stanowisku utrzymania własności prywatnej, ale pojętej inaczej, niż rozumiało to prawo rzymskie, a za niem nowożytny kapitalizm, nie jest to ius utendi et abutendi, prawo używania i nadużywania. Własność — według Kościoła — to tylko włodarstwo dobrami, które Opatrzność złożyła w nasze ręce, tak dobrze wtedy, gdy do posiadania dóbr przychodzimy w drodze dziedziczenia, jak i wtedy, gdy własną pracą dorabiamy się majątku. Własność nakłada obowiązki ciągłej pracy dla utrzymania i pomnożenia dóbr, bo to wychodzi na pożytek ogólny, a zarazem nakłada obowiązek solidarności społecznej, objawiającej się bądźto świadczeniami na rzecz całego społeczeństwa, bądź aktami miłosierdzia.

Tam, gdzie takie jest pojęcie własności, tam nie może być mowy o wyzysku pracownika, gdyż jedną z najlepszych postaci miłosierdzia jest dawać innym pracę dobrze wynagradzaną. Pozatem jednym z najważniejszych przykazów Ewangelji jest: „godzien jest robotnik zapłaty swej", a jednym z największych grzechów — do Nieba o pomstę wołających — jest zatrzymywanie robotnikowi zapłaty.

Konieczna pomoc dla rolnictwa.

Nie przesadzimy wcale, jeśli obecny stan rolnictwa określimy jako wprost katastrofalny. W położeniu, w jakiem się znalazł, może jeszcze dotychczas nie był.

To też głosów, już czy utyskiwań, czy żalów, ale wprost rozpaczy ze strony wieśniaków przybywa z każdym dniem więcej. Wielokrotnie nieświadomość przyczyn tego położenia i brak należycie zorganizowanej samopomocy z jednej strony, a zbyt powolne stosowanie środków zaradczych czynników miarodajnych z drugiej strony, wywołuje niebywałe wprost rozgoryczenie i rozpacz.

Trudno nam w szczupłych szpaltach naszego pisma wyczerpująco i wszechstronnie omówić ten problem: pozostawiamy to pismom fachowem.

Nie możemy jednak tych spraw pominąć zupełnem milczeniem.

Podobne przesilenie w rolnictwie przechodzą prawie wszystkie kraje Europy mniej lub więcej dotkliwie.

Gdzie leży przyczyna tego?

Od dłuższego czasu zaznacza się na całym świecie tendencja do zmniejszenia konsumcji produktów mącznych. To sprawia, że na międzynarodowych rynkach zboża, nagromadziły się olbrzymie zapasy jego. **Żyto zaś którego nasz kraj najwięcej produkuje, jako mniejwartościowe wobec pszenicy nie znachodzi prawie żadnego popytu.** Nikt za granicą nie chce go kupować.

Niemcy, które wprawdzie nie są w tak wysokim stopniu krajem rolniczym jak Polska, miały w ubiegłym roku nie gorszy od nas urodzaj, ustanowiły na swoje zboże dosyć wysoką premję wywozową, uprzedziły inne państwa w zdobyciu rynków zbytu i na nich obniżyły cenę zboża. Zaczęła się w zbycie i cenie konkurencja, która poważnie zagroziła eksportowi innych krajów.

Społeczeństwo nasze, wyniszczone wojną i podupadłe materjalnie z powodu ciężkiego położenia ekonomicznego kraju, nie może okazać wewnątrz odpowiedniej siły nabywczej. **„Tych coby zjedli — jak określa prymitywnie nasz wieśniak — znalazłoby się bardzo dużo, ale mało jest — niestety — tych, którzyby mogli kupić i zapłacić" czyli wewnątrz kraju jest bardzo mały popyt a wielka podaż.** Wiele jest przy wielkich zapasach zboża tych, którzy chcą sprzedać a mało tych którzyby mogli kupić.

Powoduje to z konieczności brak gotówki u rolników a przy zapotrzebowaniu pieniądza i przy zobowiązaniach i terminowych płatnościach (chociażby tylko podatków), następuje pod przymusem konieczna — niżej wartości lub tylko za cenę zwrotu kosztów robocizny — sprzedaż tego zboża.

Wieśniak traci, rujnuje się i obniża cenę zboża na wewnętrznym, krajowym rynku zbytu. Dodajmy do tego brak jakiegokolwiek przystępnego kredytu, zbyt wysokie obciążenia podatkowe państwowe i komunalne, oto fatalne położenie rolnika a dla państwa bardzo ważna, skomplikowana i nie łatwa do rozwiązania sprawa.

Podobna sytuacja gospodarstwa wiejskiego — jak wspomnieliśmy na wstępie — jest niemal we wszystkich krajach. I wszędzie starają się odnośne sfery rządowe i samo rolnictwo złemu się przeciwstawić, stosując te lub owe środki zaradcze.

W Czechosłowacji n. p. rząd wystąpił z inicjatywą zmonopolizowania z zagranicy przywozu pszenicy, żyta i mąki, a tem samem podnieść popyt wewnątrz na produkty krajowe. Inicjatywa ta spotkała się z przeciwem partji agrarnej, która wystąpiła z projektem: 1) podwyższenia stawek celnych na przywóz z zagranicy, rozbudowy systemu certyfikatów zbożowych (premji wywozowych), nadając im charakter i właściwości papierów wartościowych; 2) wyznaczenia w budżetach państwa na przeciąg 5 lat na cele walki z kryzysem rolniczym specjalnej dotacji w wysokości 50 miljonów koron rocznie.

Tych samych jednak środków zaradczych — jak wiemy z doświadczenia — nie można wszędzie z tym samym skutkiem stosować.

Co byłoby pożyteczne w Czechach, może się okazać zgubne u nas.

Nasze władze, zdając sobie dokładnie sprawę z katastrofalnego położenia, wstąpiły na drogę ratowania rolnictwa.

Poprawa bytu klasy pracującej w ramach ustroju gospodarczego, indywidualistycznego, oto wytyczna zasadnicza Ch. D.

Jaką drogą do tego zmierzać, to sprawa drugorzędna, taki czy inny system rządów, taka lub inna ordynacja wyborcza, to sprawy trzeciorzędne, natomiast nie wolno Ch. D. czynić niczego, coby ułatwiało zwycięstwo terrorowi komunistycznemu, bo oznacza on zagładę życia gospodarczego i nędzę — klasy pracującej. Każdy krok na arenie parlamentu, który wzmacnia stanowisko tej partji, czy stronnictw pokrewnych jest — błędem.

Chrześcijańska Demokracja nie może iść w jednym szeregu z ludźmi, którzy chcą wyrugować z życia społecznego religję, ten najlepszy czynnik wychowania i uszlachetniania, nie może iść z ludźmi, którzy dziś głoszą, że religja jest sprawą prywatną, a jutro przyszedłszy do władzy, zapragną zamykać kościoły, znosić święta religijne i Niedzielę, szerzyć kult niewiary i propagandę „Bezbożnika".

Chrześcijańska Demokracja nie może iść razem z ludźmi, którzy chcą wyrugować z życia społecznego inicjatywę prywatną, to wielkie koło rozpędowe ludzkiej wytwórczości i zastąpić ją jałowym przymusem w doktrynersko urządzonych warsztatach pracy na rachunek wspólny, pod kontrolą żandarmów.

Chrześcijańska Demokracja nie może iść pod rozkazy ludzi, którzy wygłosiwszy podburzającą mowę, na zarzut: „tak się robi rewolucję" odpowiadają śmiechem: „tak się robi historje."

Chrześcijańska Demokracja nie może iść razem z ludźmi, którzy dla okazania niezadowolenia, z niemiłego sobie rządu, gotowi są do ulicznych demonstracji, których ofiarą pada niewinny żołnierz polski, z zasadzki napadnięty.

Dodaję te zasadnicze zastrzeżenia co do taktyki do szczytnego programu: restaurare in Christo.

Tak Sejm jak Rząd dały już wyraz swego zainteresowania się tą piekącą sprawą.

Projektuje się zaprowadzić kapitał do gospodarstwa rolnego, zwiększyć popyt na rynku wewnętrznym, zatrzymać nadal akcję premjową, wejść w porozumienie z Niemcami i uzgodnić eksport. Wypracowuje się plan doraźnej pomocy dla rolnictwa, obejmujący wszelkie możliwe zarządzenia ratunkowe w sprawach celnych, kredytowych, taryfowych, i podatkowych.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rolnikom zalegającym w dniu 1 stycznia b. r. z zapłatą podatków gruntowych, dochodowych i majątkowych w kwocie ponad 100 zł, umożliwi się spłatę tych zaległości na cztery raty, płatne w marcu, czerwcu i wrześniu br. oraz w styczniu 1931. Rolnikom, których zaległości nie przekraczają kwoty 100 zł rozkłada się spłata na dwie równe raty, płatne we wrześniu b. r. i styczniu 1931.

Od zaległości tych pobierane będą odsetki za odroczenie w wysokości 1 procent, względnie pół procent miesięcznie, począwszy od ustawowych terminów płatności. Ulgi te stosowane będą tylko do rolników, którzy zapłacą w terminach bieżących za rok 1930 należytości podatkowe. Ulgi te będą stosowane z urzędu bez pisania i składania osobnych podań czy próśb.

Łuk.

Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Działalność państwowa, samorządowa i zawodowa na polu pracy i opieki społecznej wchodzi w zakres tych spraw, które nasze pismo wciąga w krąg swych najpierwszych zainteresowań i których wyniki lub objawy pragnie zanotować. Znany na polu prac w chrześcijańskich Związkach zawodowych, poseł na Sejm p. Puchałka Jan (Ch. D.), referował przy ostatniej dyskusji budżetowej na Sejmie, budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Referat rzeczowy, świadczący o znawstwie tego odcinka gospodarstwa państwowego, zasługuje by nie uszedł uwagi szerszych kół pracy i my tą okolicznością powodowani, przemówienie posła Puchałki podajemy naszym Czytelnikom do wiadomości:

„Wysoki Sejmie! Budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, stanowiący mniej więcej 4.5 procent całego budżetu, jest jednym z budżetów, którego wydatne podniesienie wydaje się być niezbędną koniecznością. Zadania jakie stoją przed Ministerstwem Pr. i O. S., rozszerzają się i wymagają o wiele więcej środków finansowych, niż te, które, przewiduje preliminarz, a to tem więcej, że następuje rozbudowa ustawodawstwa społecznego, a ponadto życie społeczne wymaga zwrócenia coraz więcej uwagi ze strony ministerstwa.

Rozmaicie oceniają działalność M. P. i O. S. Zdaniem naszego Klubu są obecnie 4 najważniejsze zadania, które stoją przed Ministerstwem Pr. i O. S. Są to mianowicie: **walka z bezrobociem, rozbudowa ubezpieczeń społecznych, należyte wykonywanie i rozszerzanie opieki społecznej łącznie z opieką nad dzieckiem i inwalidami wojennymi wreszcie należyte postawienie sprawy emigracji zarobkowej.** Inne dziedziny, w których zainteresowane jest Ministerstwo, są niewątpliwie bardzo doniosłe, ale działalność Ministerstwa w tym zakresie jest mniej lub więcej normalna, nie wymaga zatem specjalnie nowych zarządzeń. Wyrazić jedynie chcę życzenie, aby Ministerstwo Pracy dążyło skutecznie do rozszerzenia sieci inspektoratów pracy, zwłaszcza inspektoratów obwodowych pracy, gdyż dzisiejsza ich liczba jest zupełnie niewystarczająca, wskutek czego szereg ważnych spraw zalega w inspektoratach pracy, a gdy chodzi o działanie inspektoratów pracy w dziedzinie rozjemstwa w zatargach zbiorowych, wskutek braku sił ta akcja jest zaniedbana.

Pozatem, jak poprzedni mówcy stwierdzili, trzeba **rozszerzyć sieć sądów pracy.** Wprawdzie p. referent zapowiedział, że leży w zamiarze Ministerstwa powiększenie liczby istniejących sądów pracy, chodzi jednak o to, ażeby to jak najprędzej nastąpiło. Ponadto cyfra którą wymienił p. referent jest mała, ażeby potrzeby ludności w tym kierunku zaspokoić.

Sprawa bezrobocia wysuwa się niewątpliwie na czoło najważniejszych zagadnień państwowych i społecznych. Przytoczone przez p. referenta cyfry bezrobotnych świadczą o tem, że bezrobocie w Polsce stało się **wielką klęską społeczną**, a pod względem państwowym kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, tem większe, że bezrobocie wykorzystywane jest przez wrogą naszej państwowości propagandę dla swoich własnych celów. Klęsce bezrobocia nie zaradzi taka lub inna suma zasiłków, udzielanych bezrobotnym, gdyż zasiłek stanowi tylko chwilowe zapobieganie następstwom klęski bezrobocia, ale mało ma wspólnego z samą walką z bezrobociem i w niczem prawie nie przyczynia się do jego usunięcia a przynajmniej do zmniejszenia.

Nie chcę, oczywista rzecz przez to powiedzieć że należy zaniechać akcji zasiłków dla bezrobotnych. Przeciwnie. Klub nasz jest zdania, że akcję tę należy rozszerzyć. Rozszerzenie akcji ustawowej pomocy dla bezrobotnych nastąpi niewątpliwie na mocy noweli, którą Sejm tamtego roku uchwalił, a która została teraz ogłoszona w Dzienniku Ustaw, noweli zmieniającej ustawę z 1924 roku o zabezpieczenie na wypadek bezrobocia. W myśl tej noweli przymusem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia objęci zostaną wszyscy pracownicy, którzy ukończyli 16 rok życia, azatem nastąpi znaczne rozszerzenie grona ubezpieczonych. W Sejmie zostały złożone wnioski poselskie o dalsze rozszerzenie tego grona. Chodzi mianowicie o podniesienie zasiłków dzisiaj wypłacanych, a następnie chodzi o to, aby okres przez który zasiłki można pobierać znacznie przedłużono ewentualnie okresu tego nie ograniczono. Tak samo należy rozszerzyć akcję doraźną. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wprowadziło tu znaczne ograniczenia. Należy usunąć te ograniczenia w tym kierunku, aby z akcji doraźnej rzeczywiście korzystali ci, którzy są bez pracy bez własnej winy. Rozumiem doskonale, że trzeba nad akcją doraźna jak zresztą i nad akcją ustawową wykonywać ścisłą kontrolę, ale ta kontrola nie może iść w kierunku, aby dziś prawie połowa ludzi całkowicie bezrobotnych, pozostawała bez jakiejkolwiek pomocy.

Witamy zapowiedź Pana Ministra co do nowelizacji ustawy o pośrednictwie pracy i unifikacji jej z ustawą o pomocy dla bezrobotnych. Wobec wielkich agend, jakie w akcji pomocy dla

bezrobotnych mają do spełnienia państwowe urzędy pośrednictwa pracy, jest rzeczą pożądaną taka unifikacja ustawodawcza. Przy tej sposobności pozwolę sobie zwrócić uwagę na konieczność rozszerzenia sieci państwowych urzędów pośrednictwa pracy, zwłaszcza wobec powolnego rozwoju społecznego pośrednictwa pracy.

Walka z bezrobociem nie jest oczywiście wyłącznie zadaniem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. bo wobec takiej klęski. jaką jest bezrobocie, wszystkie czynniki państwowe muszą współpracować. Ministerstwo pracy jednak ma zadanie opracować program tej walki i dołożyć starań, aby program taki był przeprowadzony.

Odnośnie do ubezpieczeń społecznych wyrażamy żal, że projekt rządu wniesiony tamtego roku do Sejmu, projekt ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, został wycofany. Nie rozumiem przyczyn wycofania tego projektu. Jeżeli chodzi o pewne poprawki, jakie Pan Minister Pracy chciał przeprowadzić w tym projekcie, to te poprawki można było zgłosić w czasie obrad nad projektem. Wskutek wycofania projektu wstrzymało się na szereg miesięcy prace nad opracowaniem ustawy a tysiące osób, które oczekują na ubezpieczenie na wypadek starości i niezdolności do pracy, doznało wielkiej krzywdy, bo niewiadomo kiedy i w jakim czasie, będą uczestnikami tego dobrodziejstwa, jakiem jest ubezpieczenie na starość i niezdolności do pracy.

Scalanie ubezpieczeń społecznych jest omal że powszechnym postulatem. Chcę jednak zwrócić uwagę, że o ile ten postulat jest słuszny, gdy chodzi o potanienie kosztów administracji w instytucjach ubezpieczeniowych, to jednak nie oznacza on zgody na obecny system tych ubezpieczeń. W każdym zaś razie nie jest on identyczny z wolą utrzymania dzisiejszego monopolu ubezpieczeniowego. Już w poprzednich dyskusjach Klub Chrześcijańskiej Demokracji wypowiadał się przeciw zbyt daleko posuniętemu monopolowi w ubezpieczeniach społecznych. Nie widzimy żadnej konieczności takiego monopolu. Sadzimy, że nie byłoby nieszczęściem, gdyby wielkim samorządom czy wielkim organizacjom przemysłowym dano prawo do zorganizowania ubezpieczenia swoich pracowników, oczywiście pod kontrolą organów samorzadowych i przy zapewnieniu świadczeń przewidzianych ustawa. Ta rzecz jest stosowana i w innych państwach i to z dodatnim skutkiem. Na zachodzie szuka się nawet nowych form ubezpieczenia i rozważa się, jakkolwiek narazie teoretycznie projekt przymusowych oszczędności, z których ubezpieczony czerpałby w razie potrzeby, w wypadkach choroby, niezdolności do pracy, bezrobocia i t. d. A zatem monopol ubezpieczeń nie jest czemś nienaruszalnem. O tem należy pamiętać przy opracowywaniu kodeksu ubezpieczeń socjalnych.

Mowcy poprzedni poruszali już stosunki, jakie obecnie panują w Kasach Chorych. Komisja Sejmowa wyłoniona przez Komisję Budżetową zbada gospodarkę Kasy Chorych i zapewne zapozna nas szczegółowo z tą rzeczą i przedstawi i nam tutaj wyniki swoich badań w tym kierunku. Dlatego też nie chcę zabierać głosu w sprawie tej gospodarki dopóki komisja swoich prac nie ukończy. Nie mogę jednak powstrzymać się od kilku na ten temat uwag.

Wprowadzenie do Kasy Chorych komisarzy jest ustawą przewidziane. Może i ono zapewne będzie celowe, jeśli komisarze rzeczywiście wprowadzą gospodarkę kas na właściwe tory. Okres ten nie może jednak trwać zbyt długo, gdyż Kasy Chorych nie mogą być bez istotnej potrzeby pozbawienia samorządu. Odnoszę wrażenie, że p. Minister wprowadzając komisarzy, nie zawsze kierował się istotną potrzebą. Niejednokrotnie Klub nasz protestował przeciwko nadużywaniu Kas Chorych do celów partyjnych. Kasy Chorych są bowiem przeznaczone nie dla socjalistów, chadeków czy sanatorów, ale dla ubezpieczonych. Wszelka akcja polityczna winna być z nich wykluczona. Nie zawsze o tem pamiętały niektóre partje i organizacje, które uważały Kasy Chorych za swój wyłączny folwark. To było źle i przeciwko temu protestowaliśmy. Ale nie widzę w akcji ministerstwa logiki. Wyrzuca się z Kasy Chorych partyjników jednego obozu, by wprowadzić zwolenników drugiego obozu. Wyrzuca się czarta — Belzebubem. To nie jest naprawa. Uzdrowienie Kas Chorych może nastąpić po uzdrowieniu samej podstawy, na której się opierają tj. po zmianie ustawy. W tym kierunku poprzemy usiłowania p. ministra. Formy wymagają nietylko Kasy Chorych ale także inne instytucje ubezpieczeniowe, jak pracowników umysłowych, jak Zakład Ubezpieczeń od wypadków i t. d. Będziemy chętnie współdziałali w nowelizacji odnośnych ustaw pod hasłem naprawy dzisiejszych stosunków, ale naprawy rzeczywistej.

W zakresie opieki społecznej Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. ma dwojakie zadania, wykonywanie tej opieki we własnym zakresie, oraz przestrzeganie by opieka była należycie wykonywana przez instytucje inne do tego powołane, w szczególności przez samorządy. Niestety w tym ostatnim kierunku rezultaty sa dość nikłe, gdyż samorządy przy najlepszej woli nie mogą dostatecznie wykonywać zadań w zakresie opieki społecznej, a to z powodu braku odpowiednich funduszów. W okresie prawie że bankructwa gospodarki samorządowej trudno wymagać wiele. Dlatego też zadaniem całego Rządu jest obmyślenie środków przy pomocy których dałoby się samorządom zapewnić dostateczne środki finansowe, potrzebne na wykonywanie opieki społecznej.

Zagadnieniu emigracji poświęcił p. referent sporo cennych uwag. Z zadowoleniem wysłuchaliśmy przemówienia p. prof. Krzyżanowskiego, który przewiduje wieksze zapotrzebowanie rąk roboczych w państwach ościennych. Zapewne p. Minister Pracy skorzysta z cennych uwag p. profesora i zawczasu poczyni zabiegi, by zapewnić naszej emigracji nie w Angoli, Brazylii, czy Tunisie, ale w bliższem sąsiedztwie, gdzie kontrola ze strony organów naszego rzadu jest łatwiejsza.

Oczekujemy wreszcie od p. Ministra oraz całego Rządu zapowiedzianych zmian w ustawie o czasie pracy, o pracownikach umysłowych, o najmie pracy, o służbie domowej, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, o roziemstwie i t. d. Przedłożenie tych projektów będzie zrealizowaniem postulatów, stawianych tak często przez robotników i pracowników.

Wkońcu pragniemy zwrócić uwagę p. Ministra na konieczność uwzględnienia przy rozpatrywaniu różnych zagadnień społecznych, w wiekszej mierze odmiennych warunków wsi pol-

skiej. Dotychczasowe bowiem ustawodawstwo socjalne siłą rzeczy uwzględniało raczej potrzeby robotnika przemysłowego i rękodzielniczego. Obecnie nadszedł czas, by pomyśleć o ludności pracującej po wsiach i to tak, gdy chodzi o ubezpieczenia, jak i o opiekę społeczną. Nie można wśród większej części społeczeństwa wywoływać uczucia pewnego pokrzywdzenia. Przy uwzględnieniu odmiennych warunków bytowania można jednak dla ludności wiejskiej bardzo wiele zrobić w zakresie socjalnym.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, klub nasz będzie głosował za przedłożeniem budżetu w tem przekonaniu, że p. Minister Pracy nie tylko wysłucha życzeń wypowiedzianych przez różnych mowców w dyskusji, ale te życzenia będzie się starał zaspokoić. Są to bowiem życzenia i postulaty nie posłów, ale najszerszych warstw ludności pracującej.

„Pan“ i „Cham“.

Zmieniają się czasy a w nich ludzie, z nimi zaś zmieniają się pojęcia słów ich mowy. Dotychczas dwa pojęcia — umieszczone w nagłówku — służyły na określenie sfery materjalnej: z jednej strony zasobności i możności uzależnienia innych ludzi od siebie — to był „pan“, z drugiej zaś strony — biedoty. Dzisiaj „państwo“ i „chamstwo“ określają d w a g a t u n k i d u c h a l u d z k i e g o.

Można chodzić w chłopskiej siermiędze, czy bluzie robotniczej, mieszkać pod strzechą czy w suterynach, być analfabetą, a jednak można być „panem“ i odwrotnie; można się ubierać wykwintnie, urodzić hrabią, mieszkać w pałacach, ukończyć uniwersytet, a pomimo to można być „chamem“. Zastanówmy się nad dzisiejszą treścią tych znanych słów, a często używanych w potocznej mowie „pan“ i „cham“.

Dzisiejszy „pan“ to człowiek wyższego, szlachetniejszego ducha i charakteru, uczuć i sumienia. „Pan“ dzisiejszy, to człowiek z natury skromny; rzec można, że im większy człowiek, tem jest skromniejszy. Ten człowiek wyższy miłuje wolność, piękno i szlachetność i tylko w tej atmosferze rozwijać się i żyć może. Pod przymusem nic uczynić nie potrafi — to też złością nic odeń nie wydostaniemy, natomiast miłością i dobrocią wiele dokonać możemy. Dzisiejszy „pan“, ten człowiek wyższy, posiada wysoką godność osobistą, lecz nigdy o sobie i o swych zasługach nie mówi, chyba w rozmowie z przyjacielem. Szanuje on godność innych, gdy zaś kogo przypadkowo urazi, żałuje tego i łagodzi winę dobrem, serdecznem słowem. Wreszcie człowiek wyższy nie zna pochlebstwa i gardzi niem u innych. Albowiem ten dzisiejszy „pan“ widzi w każdym człowieku bliźniego. Takim „panem“ może być chłop, robotnik i inteligent.

A teraz „cham“. — „Chama“ cechuje arogancja, buta, pewność siebie, zarozumiałość, brak szacunku dla innych, dziwnie chamska poufałość ze wszystkimi, nieufność i podejrzliwość wobec innych, uważanie innych ludzi za znacznie niższych od siebie i za wiele głupszych. „Cham“ wyróżnia się uporem i ciasnotą pojęć, jest mściwy, bezwzględny, brutalny i niewyrozumiały. Nie umie panować nad sobą. Ten człowiek istotnie niższy, ten dzisiejszy „cham“ jest chytry i sprytny, wszędzie widzi oszustwo i obłudę, zwłaszcza u ludzi służących czynnikom idealnym.

Na szczęście ludzkości obserwujemy rzecz znamienną, że w epoce panowania religji wzrasta dzisiejsza pańskość w duszach, gdy przeciwnie w czasach zaniku religijności i wzrostu materjalizmu rozwielmożnia się wszelkiego rodzaju chamstwo.

Więc nie obfitość dóbr materjalnych i bogactw, lub ich brak, lecz bogata treść lub ubóstwo duszy nowoczesnego człowieka robi zeń „pana“ lub „chama“.

Nory dozorców domowych we Lwowie.

Mamy we Lwowie wiele organizacyj społecznych, dobroczynnych i oświatowych, które starają się w większym lub mniejszym stopniu odpowiedzieć swoim zadaniom.

Jedną z takich organizacyj jest chrześcijański Związek dozorców, organizacja społeczna dla obrony ich zawodowych i moralnych interesów. Chrześcijański związek zawodowy nie jest tylko wywieszką dla bałamucenia dozorców, dla wysługiwania się panom i księżom, jak to podoba się bredzić często socjalistom. Chrześcijański związek zawodowy ujmuje się za dozorcami, broni ich przed krzywdami, bardzo często interwenjuje na ich korzyść u właścicieli domów, stara się zapewnić im przy zawieraniu umowy zbiorowej z właścicielami realności ochronę przed dowolnem wyrzucaniem z mieszkania. Chrześcijański związek zawodowy dozorców zwraca też uwagę na mieszkania, jakie zajmują. Zapoznajmy się dzisiaj w szczególności z tą właśnie sprawą. Jak też mieszka „dozorca domowy“, biedne stworzenie w ludzkiem ciele.

Tak zwane dozorcówki, są to niestety bardzo często suteryny, ciemne, brudne, wilgotne nory piwniczne. Są, co prawda, domy nowsze i lepsze z dozorcówkami odpowiedniemi, zgodnie z przepisami ustawy budowlanej, ale w starych żydowskich kamienicach mieszkania dozorcy zazwyczaj nie można nazwać inaczej, jak norą piwniczną.

Czy taka nora odpowiada kulturze XX. wieku i czy licuje z godnością tych, którzy w tym wieku żyją?

Czy nie należałoby szukać tam przedewszystkiem i tępić zarazków wszelkich chorób zakaźnych, a szczególnie tego wroga ludzkości, któremu na imię „Gruźlica“?

Wszak obecne dozorcówki są w przeważnej części wylęgarnie tych właśnie zarazków, bo w tych ziemistych norach życie dzisiejszej dziatwy, a przyszłych obywateli państwa polskiego jest bardzo zagrożone.

Dozorca domowy, wynagradzany za pracę przy realności kilkunastu złotemi miesięcznie, lub za cenę tylko tego nad głową lichego dachu, ratuje się wraz z dziećmi od śmierci głodowej, udzielając za pewną opłatą przytułku noclegowego przygodnym nędzarzom bezdomnym.

Znamy wypadki, gdzie w norze takiej sypia 16 i 20 osób. Czy nie cierpi wskutek tego w wysokim stopniu także moralne wychowanie dzieci takiego dozorcy i zdrowie innych dzieci w szkole?

Wszak dzieci dozorcy, chociaż zgłodniałe i nie mające się wielokrotnie w co odziać, muszą uczęszczać do szkoły, gdzie mogą być mimowoli nie tylko rozsadnikiem rozmaitych chorób zakaźnych, a w

szczególności gruźlicy, ale także nie zawinionym powodem demoralizacji swego młodego otoczenia.

Kto temu winien? Łatwo metodą demagogiczną winić o to rząd, państwo, magistrat miasta. W rzeczywistości jednak wiele na to składa się powodów, zwłaszcza przy obecnym braku mieszkań.

W zasadzie winę ponosi przedewszystkiem brak poczucia ludzkości i brak szczerych chęci u wielu kamieniczników. Co ich to obchodzi, jak dozorca mieszka i w jakich warunkach chowają się jego dzieci;

Poruszamy sprawę mieszkań dozorców, aby uczciwsza i katolicka publiczność ujmowała się niekiedy za dozorcą, nie uważała go za wroga i aby dopomogła chrześcijańskiemu Związkowi dozorców do postawienia własnego jakiegoś domu dla wyrzuconych, niekiedy bez słusznego powodu, dozorców.

Z Sekretarjatu Zjednoczenia Chrześć. Związków Zawodowych.

Znaczenie Mościc dla rolnictwa.

Uruchumiona ostatnio w **Mościcach** fabryka nawozów azotowych rozpocznie produkcję przedewszystkiem tak zwanego **nitrofosu**, nawozu fosforowo-azotowego, którego podstawową częścią składową jest związek azotowy. W odróżnieniu od tej produkcji zaznaczyć należy, że fabryka w Chorzowie wyrabia również azotowy nawóz sztuczny, ale głównie jako t. zwany **azotniak**, związek powstający przez działanie azotu wydzielonego z atmosfery na karbid. t. j. połączenie węgla z wapnem, uzyskane w temperaturze około 3.000 stopni C., z wapna palonego i koksu.

Nawozy azotowe są szczególnie ważnym czynnikiem w rolnictwie obok fosforowych i potasowych. Zasilenie gleby tym pierwiastkiem decyduje o należytym rozwoju organizmów roślinnych. a z drugiej strony jest on szczególnie trudny do zdobycia.

Wprawdzie atmosfera, otaczająca kulę ziemską zawiera go aż 79 procent, we formie tej jednak, w jakiej znajduje się on w powietrzu jest dla organizmu niedostępny. Niektóre tylko gatunki roślin (motylkowate) czerpią ten pokarm wprost z powietrza, a to dzięki symbiozie z pewnemi bakterjami odgrywającemi rolę pośredników. Dopiero przez związanie azotu znajdującego się w powietrzu z innemi pierwiastkami osiąga się produkt przydatny dla należytego użyźnienia gleby. Dość wspomnieć, że rolnictwo niemieckie zużywa około 20 kg. azotu na hektar, a w niektórych okręgach ponad 30 kg. Zużycie w Polsce natomiast wynosi średnio tylko 2 kg. na hektar. Fabryka chorzowska pod postacią azotniaku wyprodukowała w roku 1929 — 35.000 ton czystego azotu. **Produkcja roczna zakładów w Mościcach obliczona jest na 18.000 ton czystego azotu, co odpowiada 100.000 ton produktów azotowych**, zbliżonych wartością do saletry chilijskiej.

Dzięki uruchomieniu Mościc. Polska staje się na tem polu **samowystarczalną**, a nawet posiadać będzie **nadwyżki na eksport**. Usunięcie obawy, by cło nałożone na saletrę mogło być skierowane przeciw polskiemu konsumentowi, tańsza cena na krajowe nawozy azotowe. a wreszcie obfitość produkcji. są poważnemi zdobyczami, jakie rolnictwo dzięki Mościcom zyskuje. Fabryki związków azotowych odgrywają też niemałą rolę w zakresie przemysłu wojennego.

Z ruchu katolickiego.

Zjednoczenie Chrześc. Związków Zawodowych Dnia 31. stycznia b. r. odbyło się Plenarne posiedzenie Zarządu Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych w lokalu Związku pod przewodnictwem prezesa Władysława Tokarskiego.

Po odczytaniu protokołu złożył skarbnik wyczerpujące sprawozdanie kasowe, w którem w dochodach zanotowano 9.982.46 zł, a w rozchodach 9.974.94 zł. Dochody płyną przeważnie z wkładek członkowskich, datków oraz dochodów z przedsiębiorstw Zjednoczenia. Na rozchody zaś składają się wydatki na administrację, doraźne zapomogi, lokale, światło i skromne płace niezbędnego personelu.

Następnym punktem porządku obrad było obszerne sprawozdanie z czynności Zarządu, które złożył Generalny sekretarz Zjednoczenia p. Radca Liebhardt Leopold. Na wstępie sprawozdania powitał zaproszonych gości w osobach ks. prof. Dr. Szydelskiego, redaktora „Głosu Pracy“ p. Łukasiewicza, reprezentanta nowoprzystępującego do Zjednoczenia Związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, w osobie zasłużonego na niwie katolicko - społecznej prezesa tego Związku p. Starzeckiego, wspomniał pan Sekretarz Generalny o kryzysie ekonomicznym, którego w pierwszym rzędzie najdotkliwiej odczuwa robotnik przez niskie zarobki lub wogóle brak pracy, omówił klęskę mieszkaniową specjalnie dla sfer robotniczych, ostatnie rozporządzenia natury socjalnej oraz podniósł przychylne odnoszenie się władz miejscowych do spraw Zjednoczenia.

W dalszym ciągu sprawozdania dowiedzieliśmy się, ile Związków w swem łonie szszeregowuje Zjednoczenie, ich liczebną i aktywną siłę.

I tak Zjednoczenie grupuje w swem łonie: Związek drobnych kupców i straganiarzy na czele z pp. Iskiewiczem, Grzegorskim, Gottmanem i Bukowskim, Związek chrześcijańskich kelnerów przewodniczy p. Gietler, Związek Pracowników Hotelowych przewodniczy p. Pasternak, Związek Laborantów i sklepowych przewodniczy p. Jastrząb. Związek Pracowników młynarskich z 5-ciu oddziałami w Tarnopolu, Złoczowie, Buczaczu, Borszczowie, Horodence przewodniczą pp. Zawalski, Hupałowski i Dobrowolski, Związek maszynistów i palaczy przewodniczy p. Reichert, Związek skontystów bankowych przewodniczą pp. Górny, Kozień, Jakubik, Reukart. Związek drobnych kupców naftowych i opałowych przewodniczy p. Nanowski, Związek malarzy i lakierników przewodniczy p. Nowak, Nowowstępujący Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych przewodniczy p. Starzecki, Związek metalowców przewodniczy p. Bialic, Związek kontrolorów miej. kolei elektr. przewodniczy p. Szczyradłowski. Katol. Związek pracownic krawiec. „Dźwignia“ pod przewodnictwem pni Kasparkowej i ks. Kuratora Sokołowskiego. Przewodnicząca pni Kasparkowa prócz urządzania stałych kursów krawieczyzny prowadzi również dla członkiń kursy muzyki, i języka francuskiego. Katol. Tow. „Przyjaźń“ jedno z najstarszych stowarzyszeń katolickich we Lwowie, przewodniczy p. Huńka. „Wzajemna Pomoc“ pracown. elektr. miejskiej przewodniczy p. Zimmer. Związek robotników drzewnych z 4-ma oddziałami w Wygodzie, Żakli, Wełdzirzu i Ludwikówce przewodniczy p. Mychaniów. W stadjum reaktywowania pozostaje Związek robot. Miejsk. Zakładu czyszczenia miasta. Organizatorem jego jest p. Kozak. Prócz powyższych współpracują ze Zjednoczeniem pod jednym dachem: Legjon Powstańców Górnośląskich, Legja inwalidów polskich, Związek hodowców gołębi, Związek rybacki i Związek sportowy.

W kierunku oświatowym staraniem Zjednoczenia urządzono wykłady z zakresu spraw ogólno społecznych, oświatowych i ustawodawstwa robotniczego. Wykładali Ks. Prof. Dr. Szydelski, Ks. Prof. Dr. Mytkowicz, p. Prof. Dr. Groer, Prof. Dr. Petyniak Sanecki i wiele innych poważnych prelegentów. Zjednoczenie w okresie sprawozdawczym brało gremjalny udział ze sztandarami we wszystkich obchodach narodowych i państwowych, urządzając równocześnie uroczyste wieczory dla członków i ich rodzin. Celem urozmaicenia życia stowarzyszenia Zjednoczenie urządziło kilka wieczorów z tańcami.

Kończąc sprawozdanie, Gen. sekret. p. radca Liebhardt wezwał i zagrzał w serdecznych słowach wszystkich członków Zarządu do dalszej wytrwałej pracy w Zjednoczeniu. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos pp. Jóśkiewicz, ks. prof. Dr. Szydelski, Kozak, Pasternak i inni.

W dalszym ciągu obrad referował Generalny Sekretarz Zjednoczenia p. radca Liebhardt stosunek Zjednoczenia do „Głosu Pracy", kierując wiele zapytań do obecnego redaktora p. Łukasiewicza. Po odpowiedzi i wyjaśnieniach p. Łukasiewicza, przewodniczący p. Tokarski zamknął posiedzenie.

Tradycyjne uroczystości łamania się opłatkiem w Domu Katolickim. Dla braku miejsca trudno nam jest opisać dokładny przebieg uroczystości, urządzonych w miesiącu styczniu b. r. przez pojedyncze chrześcijańskie związki zawodowe, zjednoczone w Domu Katolickim.

Chcielibyśmy przedewszystkiem jednak stwierdzić podniosły zawsze, uroczysty i poważny nastrój każdej takiej uroczystości.

Składano życzenia podziękowania tym, obecnym, którzy przyczyniają się do rozwoju Chrz. Zw. Zawod., a szczególnie **p. senatorowi Dr. Thulliemu, Ks. Dr. Szydelskiemu oraz Ks. Dr. Mytkiewiczowi** za cenne rady i wskazówki oraz za łaskawy udział w każdorazowych takich uroczystościach.

Polski Związek Podurzędników i Skontystów Bankowych dał i tym razem wyraz swej niezwykłej żywotności organizacyjnej. Wszyscy członkowie Związku zeszli się karnie wraz ze swemi rodzinami, ażeby złożyć sobie wzajemnie życzenia i wykazać przywiązanie do swojej organizacji zawodowej, oraz jej przewódców.

Przemówienia w czasie uroczystości świadczyły, że praca w tym Związku jest prowadzoną w duchu wybitnie chrześcijańskim.

Chrześcijański Związek Robotników Drzewnych dał także wyraz swojej żywotności przez urządzenie tej uroczystości. Członkowie tego Związku, ludzie ciężkiej i żmudnej pracy fizycznej, mimo wywrotowej i antyreligijnej agitacji, zachowali w swoich sercach ducha chrześcijańskiego.

Dowiedli tego niejednokrotnie w urządzanych przez Związek uroczystościach kościelnych, dowiedli tego i obecnie w urządzeniu tradycyjnego opłatka.

Chrześcijański Związek Pracowników Hotelowych. Związek ten już ma swoją tradycję. Przechodził on szczęśliwie i mniej szczęśliwe chwile w swej pracy organizacyjno-zawodowej.

Pomimo bardzo trudnego swego zadania jako organizacji zawodowej, mającej bronić i materjalnych interesów swoich członków przy obecnych nader ciężkich stosunkach ekonomicznych, Związek potrafił utrzymać przy sobie zwartą kadrę pracowników hotelowych, a nawet w roku ubiegłym poświęcił w kościele O. O. Bernardynów swój własny sztandar.

To też nic dziwnego, że uroczystości urządzane przez ten Związek, wypadają zawsze imponująco, co miało miejsce 25 stycznia b. r., przy tradycyjnym łamaniu się opłatkiem.

Chrześcijański Związek Drobnych Kupców i Straganiarzy, chociaż młody jeszcze, a jednak chcąc zamanifestować swój chrześcijański charakter, urządził także uroczystość tradycyjnego opłatka.

Nie zdajemy sobie nawet sprawy, ile mamy w społeczeństwie katolickiem pięknych kryształowych serc chrześcijańskich.

Członkowie tego Związku, którzy nie doznali jeszcze żadnych świadczeń ani dobrodziejstw w swojej organizacji zawodowej, bo nie było jeszcze na to czasu, wzięli tłumnie udział w uroczystości, a 2 wielkie sale zebrań nie mogły pomieścić kilkusetnej braci kupieckiej.

To też Zjednoczenie Ch. Z. Z. dało wyraz swego za to uznania i delegowało do wzięcia udziału w uroczystości całe swoje prezydjum.

Polskie Towarzystwo niższych funkcjonarjuszy państwowych odbyło swoją uroczystość opłatkową w niedzielę 2 lutego, znowu przy bardzo licznym udziale swych członków i rodzin. Znowu zapełniły się dwie sale, a nastrój panował świąteczny i podniosły.

Chrześcijański Związek zawodowy dozorców zebrał się na uroczystość opłatkową w sobotę 1 lutego. Przemawiali, składając życzenia przy opłatku, ksiądz polski i ruski i śpiewano kolendy polskie i ruskie. Chociaż to sfera najbiedniejsza, to jednak wielu członków i członkiń wprost zdumiewająco jest przywiązaną do sztandaru chrześcijańskiego i do Domu Katolickiego

---

Akademja ku czci Ojca św. Piusa XI odbyła się w niedzielę 9 lutego 1930 w południe w sali Małego Teatru staraniem Ligi parafjalnej św. Elżbiety. Uczestnicy wypełnili salę. Wśród gości zjawił się J. E. X.Metrop. Twardowski i szereg osobistości, znanych powszechnie z katolickiego ruchu we Lwowie. Przemówienie okolicznościowe wygłosił znakomicie młody Dr. Halban, docent. tutejsz. Uniwersytetu. Kwartet wokalny szkoły Wł. Kozłowskiej wykonał znakomicie pod batutą p. Chomińskiego **Gloria** Palestriny, **O Rex Gloriae** Marenzia i **Modlitwę** J. Chomińskiego. Chór Techników pod batutą p. Kinalskiego wspaniale odśpiewał dwie kolendy i **Hymn katolicki** Nowowiejskiego, a na wstępie **Gaude Mater Polonia** i **Kantatę.** P. Pawińska pięknie grała na wiolonczeli przy akompaniamencie skrzypiec i fortepianu. Nie można pomijać także deklamacji, wygłoszonej pełną piersią przez chłopczyka z Bursy św. Stanisława Kostki, Stasia Wojnarowicza.

Całość nie mogła nużyć, gdyż wszystkie punkty programu były wspaniale wykonane. Uroczystość była wyrazem hołdu katolickiego Lwowa dla głowy chrześcijaństwa.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej im. św. Antoniego, istnieje od pięciu lat i skupia młodzież rzemieślniczą i handlową przeważnie z dzielnicy łyczakowskiej. W połowie stycznia br. święciło uroczystość „Wspólnego opłatka". Uroczystość poprzedziły udatnie odegrane „Jasełka", poczem młodzież zgromadziła się w swej sali zebrań, gdzie po przemówieniu Patrona Stowarzyszenia łamano się opłatkiem a przy herbacie wśród kolend i serdecznego nastroju, przepędzili druhowie Stowarzyszenia miłe chwile. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: **Przew. Ks. Dr. Szydelski, prof. Uniwersytetu i Przew. Ks. W. Dubiel, Proboszcz parafji św. Antoniego,** oraz **WP. Wilhelm Nowicki em. dyrektor szkoły im. Piramowicza.**

Stowarzyszenie Mł. Pol. im. św. Antoniego tak bardzo potrzebne w dzielnicy łyczakowskiej, nie mając dotąd własnego domu, mieści się z łaski władz szkolnych w sali rysunkowej szkoły męskiej im. św. Antoniego; o jak pięknie rozwinęłoby się i jakie nieocenione usługi oddałoby Kościołowi i Ojczyźnie, gdyby choć skromną, ale własną miało siedzibę.

Sambor.

Dnia 12 stycznia urządził tut. **Związek Rekodzielników** tradycyjny opłatek. Głównym organizatorem był p. Siwak.

Na uroczyste łamanie się opłatkiem przybyło kilkadziesiąt osób i wygłoszono szereg pięknych przemówień. Życzenia złożył przedewszystkiem ks. Janas, p. prezes Michel imieniem Z. K. P.., p. mecenas Dr. Serwacki. Odpowiadał i dziękował prezes Związku p. Siwak. Wśród obecnych byli nadto pni radczyni Bujakowa, przewodnicz. Związku Kobiet, p. Bisz p. Kulczycki, p. Olechnowski, p. Jager i wiele innych. Wesoła zabawa przeplatana śpiewem przeciągnęła się dość długo.

Dnia 26 stycznia odbyło się tu zebranie Zarządu Okręgowego Ch. D.. na które przybył **p. poseł Stefan Bryła.** Przewodniczył p. Siwak. Omawiano głównie sprawy organizacyjne i „Głosu Pracy“. Pismo to zyskało w Samborze od pierwszego numeru dużą popularność.

Busk koło Lwowa. Dnia 19. stycznia parafja rzymsko-katolicka obchodziła uroczyście **Dzień „Rodziny katolickiej“.** W kościele odprawiono uroczyste nabożeństwo na intencję rodzin w miejscowej parafji, a w czasie sumy **ks. proboszcz Wojciech Stuglik** wygłosił kazanie na temat: **„Co to jest rodzina chrześcijańska“.** Po sumie w sali „Sokoła“ zebrali się rodzice w liczbie tysiąca osób i wysłuchali odpowiednich odczytów. Pierwszy odczyt wygłosiła **p. Tokarzewska,** dając ważne wskazówki dla rodziców, jak mają wychowywać dzieci. Drugi odczyt miał **p. Balicki,** prezes T. S. L., przedstawiając ustanowienie i cele małżeństwa chrześcijańskiego. Po referatach zgłoszono kilka wniosków, które zebrani jednogłośnie przyjęli, a następnie podpisali. Są one następujące:

1) Zebrani składają wyrazy hołdu i czci Najprzew. ks. Arcybiskupowi Bolesławowi Twardowskiemu i przyrzekają pracować pod jego rozkazami nad rozszerzaniem królestwa Bożego na ziemi.

2) Życie rodzinne w Polsce ma się opierać na wierze katolickiej, dlatego stanowczo potępiamy wszelkie burzenie rodziny, czy to przez rozwody, czy śluby cywilne, czy dzikie małżeństwa (na wiarę).

3) Zwracamy się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, do Rządu i do pp. Posłów i Senatorów, aby przyszłe prawo polskie było zgodne z zasadami wiary katolickiej.

4) Wychowanie dziatwy w szkole powinno opierać się na nauce Chrystusa Pana, dlatego wypowiadamy się przeciw usuwaniom ze szkół religji, krzyżów, obrazów i nabożeństw szkolnych.

5) Zwracamy się do P. Ministra Spraw Wewnętrznych i do P. Ministra Sprawiedliwości, aby raz położono kres zepsuciu i zgorszeniu, szerzonemu przez różne sekty religijne, jako to: kościół Narodowy, „Badacze Pisma św.“, Baptyści, Marjawici i inne mniejsze sekty i czas najwyższy, aby je rozwiązać.

6) Od naszego Rządu domagamy się, aby dzień święty t. j. niedzielę, szanowano w Polsce, aby w tym dniu wszystkie sklepy oraz warsztaty zamykano. Stanowczo wypowiadamy się przeciw zamachom na świętowanie niedzieli, podjętym ze strony wrogiego nam żydostwa.

7) Zwracamy się do wszystkich ojców i matek polskich, aby dzieci swoje wychowywali podług wiary świętej katolickiej, aby tępili zło szerzące się wśród młodzieży, a głównie rozpustę i pijaństwo.

8) Zebrani przyrzekają popierać i czytać pisma katolickie, jak **„Przewodnik katolicki“, „Głosy katolickie“, „Głos Pracy“** i inne, bo tylko przez czytanie pism religijnych i katolicko-społecznych pogłębią swą wiarę i znajdą środki do odrodzenia rodzin.

Wnioski te obecni podpisali.

Uczestnik.

Kronika.

Międzynarodówka Chrześcijańskich Związków Zawodowych a Międzynarodowe Biuro Pracy. Przy Lidze Narodów w Genewie istnieje Międzynarodowe Biuro Pracy. Na pierwszej konferencji w roku 1921 organizacje socjalistyczne sprzeciwiały się udziałowi chrześcijańskich organizacji. Opór ten przełamały jednak Organizacje chrześcijańskich Związków Zawodowych. Obecnie biorą one udział w każdej konferencji Międzynarodowego Biura Pracy. Związki chrześcijańskie zorganizowały się w „Międzynarodówkę Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z ogólną liczbą z górą dwa miljony członków z Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Francji, Holandji, Jugosławji, Niemiec, Hiszpanji i Węgier. Z Polskiego obozu chrześcijańskiego należy do Międzynarodówki Chrześcijański Związek Górników (20 tysięcy członków). Pozostałe w Polsce organizacje chrześcijańsko - społeczne (około 300 tysięcy członków) jeszcze nie przystąpiły do powyższej organizacji. Międzynarodówka Chrześcijańska ma stałą siedzibę w Holandji w Utrechcie.

Zmiana zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Dotychczas obowiązkowi zabezpieczenia podlegali robotnicy od 18 lat wyżej.

Obecnie podlegają wszyscy robotnicy, którzy ukończyli 16 lat życia i wyżej.

Dotychczas ubezpieczony był robotnik tylko tych zakładów, gdzie pracowało więcej niż 5 robotników.

Obecnie ubezpieczenie obowiązuje każdy zakład pracy, jeśli pracuje tam choćby 1 robotnik.

Dotychczas ubezpieczyć wolno było najwyżej 7.50 zł. dziennie

Obecnie ubezpieczać można do 10 zł. dziennie

(ustawa ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 3. z r. 1930.).

Doraźna akcja dla bezrobotnych.

Obok zasiłków należnych bezrobotnym w myśl ustawy z r. 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, prowadzi rząd akcję doraźnej pomocy dla bezrobotnych, z której korzystają przedewszystkiem ci bezrobotni, którzy wyczerpali zasiłek należny im z mocy ustawy, a nadal pozostają bez pracy.

W ostatnich dniach Rada ministrów uchwaliła zmienić przepisy dotyczące udzielania doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Nowe postanowienia opiewają:

W rodzinie, prowadzącej wspólne gospodarstwo, składającej się z 2 osób, z których żadna nie zarobkuje, ani nie posiada dochodów z innych źródeł, otrzymuje zapomogę tylko jeden bezrobotny w wysokości 30 zł. miesięcznie:

w rodzinie, składającej się z 4—5 osób, otrzymują zapomogę 2 osoby w łącznej sumie 50 zł.:

w rodzinie, składającej się z 6 osób, otrzymują zapomogę 2 osoby w łącznej sumie 65 zł.:

w rodzinie, składającej się z 7 i więcej osób, otrzymują zapomogę 3 osoby w sumie 85 zł.

Natomiast w rodzinie, składającej się z 2 do 3 osób, w której zarobki poszczególnych członków rodziny razem nie przekraczają 90 zł. miesięcznie, zapomogę w wysokości 30 zł. otrzymuje tylko jeden członek rodziny, jeżeli zaś przekraczają, to zapomogę otrzymuje tylko głowa rodziny w wysokości 20 zł. miesięcznie.

W rodzinie, składającej się z 4 osób, w której zarobki lub dochody poszczególnych członków rodzin lub wszystkich razem nie przekraczają 120 zł miesięcznie, zapomogę otrzymują dwie osoby w sumie 50 zł., jeżeli zaś przekraczają, to zapomogę otrzymuje tylko jeden z uprawnionych w wysokości 30 zł.

W rodzinie, składającej się z 5 osób, w której zarobki lub dochody poszczególnych członków rodziny lub wszyst-

kich razem nie przekraczają 150 zł. miesięcznie, otrzymują zapomogę 2 osoby w sumie 50 zł., a jeżeli przekraczają, to zapomogę otrzymuje tylko jedna w wysokości 45 zł.

W rodzinie, składającej się z 6 osób, których zarobki lub dochody razem nie przekraczają 180 zł. miesięcznie, otrzymują zapomogę 2 osoby w sumie 65 zł., jeżeli zaś przekraczają, to zapomogę otrzymuje tylko głowa rodziny w wysokości 45 zł.

W rodzinie, składającej się z 7 lub więcej osób, w której zarobki lub dochody razem nie przekraczają 180 zł. miesięcznie, otrzymują zapomogę 3 osoby w sumie 85 zł., jeżeli przekraczają, to zapomogę otrzymuje tylko głowa rodziny w wysokości 45 zł.

„Przewodnik społeczny“. Niezbędną pomocą dla każdego pracownika społecznego i kierownika organizacji jest takie pismo jak „Przewodnik Społeczny“, miesięcznik poświęcony kierownictwu stowarzyszeń polskich.

Przynosi on rozprawy z teorji i praktyki społecznej, wykłady i szkice referatów z najrozmaitszych dziedzin, bibljografję społeczną i przegląd akcji społecznej w kraju i zagranicą Prenumerata kwartalna wynosi zł. .75.

Można jeszcze nabyć roczniki w cenie za I—V r. po 10 zł., VI—IX po 15 zł., X po 19 zł. za egzemplarz.

Adres administracji i redakcji: Poznań, Podgórna 12 b. P. K. O. 202.932.

Nowe pismo. W styczniu br., po przeszło czterech latach przerwy, podjął poseł na Sejm p. Jan Puchałka wydawnictwo miesięcznika p. t. „Ruch Robotniczy“. Pismo ma siedzibę w Krakowie i obecnie jest Centralnym Organem Chrześcijańskich Związków Zawodowych, których akt połączenia podpisany został w Warszawie w dniu 5 listopada 1929 r. Bratniemu wydawnictwu życzymy jak najlepszego rozwoju.

„Pajęcze nici“. Pod pseudonimem „Lewskimi“ a pod tytułem **„Pajęcze nici“** — ukazał się nakładem Związku Młodzieży Polskiej we Lwowie, w broszurze stron 36, zbiorek poezji. **Autor — ks. Milewski w Brzeżanach** — wypowiada nastroje swej duszy i serca „by zagrać sobie i tym co są smutni“. Czyni to z miłą prostotą i ujmującą szczerością i własnemi słowy stwierdza, że: „czytając wiersze, zgadniesz, — Co w duszy się mej dzieje, — Bo ja wierszami płaczę, — wierszami też się śmieję“. Polecamy ten niewielki zbiorek najszerszym kołom młodzieży‘ dla której będzie źródłem wytchnienia i miłych chwil. Tegoż samego autora są broszurki **„Ochotnicy“** (wspomnienia z wojny bolszewickiej), **„Irysy“** (poezje), **„Pamiętniki Wikarego“** i wiele innych cennych dziełek.

Komunikaty

Chrześcijański Związek laborantów aptecznych i służących sklepowych we Lwowie, ul. Gródecka l. 2. b. odbył dnia 12 stycznia b. r. doroczne Walne Zgromadzenie i przeprowadził wybór Władz Związku na rok 1930, do których zostali wybrani:

Prezesem: Stefan Jastrząb, I. zastępcą prezesa Franciszek Raiter, II. zastępcą prezesa Jan Szklarz, skarbnikiem Michał Fernezy, sekretarzem Karol Scheer. Do Wydziału: Piotr Broszko, Onufry Żmyj, Jerzy Biegański, Dominik Hanaczewski, Stefan Olejarnik, Stefan Horyń, Jędrzej Koziebroda. Zastępcy Wydziałowych: Władysław Rak, Michał Hryniuk, Grzegorz Procyk. Do Komisji Rewizyjnej: Ignacy Jaśkiewicz, Michał Pankiewicz, Jan Schleger.

Chrześcijański Związek zawodowy Dozorców domowych we Lwowie, ul. Gródecka 2. B., odbył dnia 26 stycznia b. r. doroczne Walne Zgromadzenie i przeprowadził wybór Władz Związku na rok 1930. Wybrani zostali: Prezesem: Michał Skoropada, zastępcą Roman Głowala, sekretarzem Leon Zawalski, skarbnikiem Jan Łucyszyn. Do Wydziału: Michał Siromski, Michał Pelech, Euzebjusz Chrobak, Józef Szybiński, Maks Staszyszyn, Franciszek Baranczuk, Bolesław Sawicki, Michał Różycki. Zastępcy Wydziałowych: Jakób Lemejda, Bazyli Kogut, Sebastjan Kostek. Ko Komisji Rewizyjnej: Jan Zieliński, Władysław Skórski, Andrzej Dziuga.

ZAPROSZENIE

na Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Zwiazku Podurzedników i Skontystów Bankowych na Małopolskę we Lwowie. które odbędzie się w niedzielę dnia 2. marca 1930 r. o godzinie 3-ciej popołudniu w lokalu Zwiazku przy ul. Gródeckiej 2 b. II. p. z nastepującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3) Sprawozdanie Zarządu
4) Sprawozdanie delegatów Grup
5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie votum zaufania ustępującemu Zarządowi
6) Wybór Wydziału na rok 1930—31.
7) Ustalenie wkładek oraz świadczeń na rok 1930
8) Interpelacie i wnioski.

W razie braku wymaganego statutem kompletu odbędzie się zgromadzenie o godzinę później t. j. o godzinie 4-tej bez względu na ilość obecnych członków.

Lwów, dnia 10. lutego 1930.

Za Zarząd Związku:

Sekretarz:	Prezes:
Piotr Mydlarski mp.	A. Kozień mp.

Do naszych P. T. Czytelników.

Najuprzejmiej informujemy, że nowa manipulacja pocztowa zaprowadziła wypisywanie adresów w urzędach pocztowych. Urzedy uskuteczniają to na egzemplarzach, co w razie poprawek i kreśleń powoduje zasmarowanie tytułowej strony pisma. Wpływaja z tego powodu zażalenia do Administracji, jakkolwiek nie nasza w tem wina. Przepraszamy za przykrości i oznajmiamy, że władze kierownicze pocztowe wydały odpowiednie zarządzenia.

Administracja.

Wydawca: Spółdzielnia wydawnicza „Głos Pracy“. Redaguje: Komitet Redakcyjny.
Redaktor odpowiedzialny: **Maksymiljan Lewandowski.**

Drukarnia A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. — Tel 28-18